Nr. 345. Dnia 13 grudnia. Czwartek. Dnia 1 (13) grudnia 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Łucji Panny Męcz.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 54 w.	Poniedz.:	Łazarza Biskupa.
Piątek:	Spirydjona Bisk. W.	Zachód „ „ 3 „ 46.	Zachód „ „ 2 „ 23 r.	Wtorek:	Gracjana Biskupa.
Sobota:	Ireneusza Męcz.	Długość dnia godzin . . . 7 „ 46.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.	Środa:	Fausty Wdowy.
Niedziela:	Euzebjusza Biskupa.	Ubyło „ „ 8 „ 57.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 8° R.	Czwartek:	Teofila Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władysławy, jutro Sławibory.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Posiedzenie członków komisji II-ej warzywniczej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemieślniczej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych z cyrkułów: łazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego, którzy przy losowaniu wyciągnęli №№ od 381-go do ostatniego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków komitetu Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—od 6—9-ej wieczorem.) — Składanie kartek wyborczych na członków komitetu delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej Towarzystwa resursy kupieckiej. (Gmach Towarzystwa, Senatorska—od 6—9-ej wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Noe", jutro „Uriel Acosta" (1-szy raz);— Rozmaitości: dziś „Myszka", jutro „Ciotka na wydaniu", „Stary jegomość" i „Reprezentant domu Miller i S-ka"; —Mały: dziś „Nitouche", jutro „Bettina". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 687 kop. 90. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Warsz. dniewnikowi* donoszą z Petersburga: „W tych dniach senat rządzący na ogólnem zebraniu departamentów kasacyjnych będzie decydował o całym szeregu kwestyj, dotyczących ściągania kar stemplowych, a mianowicie: 1) czy powinna być nałożona kara kontrawencyjna. za napisanie umowy bez zachowania przepisów stemplowych, na pełnomocnika bezpośrednio działającego przy zawieraniu aktu, czy też na mocodawcę, chociażby ten ostatni osobiście nie brał udziału przy spisywaniu umowy; 2) czy może być zaskarżony wyrok sądu drugiej instancji, według którego odrzucono skargę, podaną na sąd pierwszej instancji o nałożeniu kary za dopełnienie aktu wbrew przepisom stemplowym; 3) czy można nałożyć karę na mocodawcę, chociażby ten zawierał umowę przez pełnomocnika, jeżeli sąd uzna, iż pierwszy, przyjmując skutki umowy, nie mógł nie wiedzieć o wykroczeniu przeciw ustawie stemplowej. Nadto senat rządzący ma wyjaśnić następującą kwestję: czy można grunta, nabyte przy zastosowaniu operacji wykupnej i za które część wykupnej pożyczki została do skarbu wniesiona, poddać sprzedaży przez publiczną licytację za dług jednego z członków rodziny w całości czy też w części."

= Zgodnie z przedstawieniem warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej, ministerjum spraw wewnętrznych dozwoliło pozostawić nadal dzisiejszy szpital św. Jana Bożego. Szpital ten mieszczący 200 chorych, stanowić będzie filję centralnego szpitala w Tworkach; że zaś tworkowski szpital posiadać będzie 420 miejsc, ogółem więc w obu szpitalach znajdzie pomieszczenie 620 umysłowo chorych.

= Dla oszacowania gruntów, zajętych z posesyj nr. 1769b i 998A pod rozszerzenie ulic Nowiniarskiej i Krochmalnej, wyznaczoną została na d. 15-ty grudnia r. b. komisja, złożona z p. o. starszego inżeniera, p. Żylińskiego, starszego budowniczego miasta, p. Cichockiego, i inżenierów Modlińskiego i Włoczewskiego. Nadto zaproszono dwóch właścicieli sąsiednich posesyj.

= Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 2998c gruntu 290 łokci kwadr. pod regulację ulicy Górnej, po cenie rs. 1 kop. 20 za łokieć.

= Stosownie do decyzji władzy wyższej, magistratowi poruczono wykreślić z hypoteki domu nr. 737/8 przysługującą mu służebność korzystania ze studni w tym domu, jako dziś nie mającą już racji bytu.

= Prowadzone od wiosny roboty około budowy nowego oddziału drugiej grupy filtrów, w tych dniach ukończone zostały. Obecnie dokonywa się połączenie nowych filtrów z rurami głównemi, poczem nowa grupa filtrów puszczona będzie w ruch jeszcze w końcu b. m.

= Sekcja kas groszowych odbyła wczoraj posiedzenie w Towarzystwie dobroczynności, na którem dopełnione zostały wybory. Na naczelnika sekcji wybrano radcę stanu, p. Aleksandra Piechowskiego, na zastępcę p. Franciszka Margasińskiego, na sekretarza sekcji p. Marjana Łętowskiego, na kontrolera p. Mąksymiljana Berendsa. Na zarządzających kasami groszowemi zostali zaproszeni: w ochronie I przy ulicy Freta p. Adam Miklaszewski, w ochronie II przy ulicy Ogrodowej p. Konstanty Zaborski, w ochronie III przy ul. Pańskiej p. Bolesław Kołodzeński, w ochronie IV przy ulicy Czerniakowskiej p. Franciszek Sikorski, w ochronie V przy ul. Mokotowskiej p. Tadeusz Sierzputowski, w ochronie VI przy ul. Furmańskiej p. Stefan Szostkiewicz, w ochronie VII przy ul. Moskiewskiej p. Ludwik Berger, w ochronie VIII przy ul. Grzybowskiej p. Józef Górski, w IX przy ulicy Piwnej p. Antoni Kowalski, w miejsce p. Wincentego Hryniewicza, który po 25-letniem spełnianiu tych obowiązków usunął się, w ochronie XII przy ul. Złotej p. Kazimierz Łazarowicz, w ochronie XIII przy ul. Nowolipie p. Józef Gerber i w ochronie XVI przy ul. Żelaznej p. Bolesław Boratyński.

= Na „Gwiazdce" w sklepie nr. 12, prócz wymienionych dam, które raczą zająć się sprzedażą: przyjmie udział p. Marja z Karasińskich Sommerowa.

= *Berliner Börs. Courier* otrzymała od głównego zarządu prasowego pozwolenie na debit w granicach państwa russkiego.

= Dowiadujemy się, iż sprawa inspektorstwa w Instytucie muzycznym już została rozstrzygnięta. Inspektorem pedagogicznym został mianowany prof. Gustaw Roguski, pełniący już od dwóch lat zastępczo za chorego ś. p. Brzowskiego te obowiązki. Czynności zaś gospodarcze, w charakterze rządcy gmachu, powierzono p. Makowskiemu.

= Naczelnik okręgu żandarmskiego, jenerał-lejtnant Brok, wyjechał wczoraj na objazd.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w Płocku, jak to już donosiliśmy, ś. p.

---

54)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

— A czyż więcej czynię, niżem powinna?—zapytała z uśmiechem.

— Ach, moja droga, gdyby wszystkie kobiety spełniały tak swoje posłannictwo, o ileż szczęśliwsze byłyby małżeństwa, o ileż piękniej światby wyglądał.

— Nie chwal mnie tak, Gustawie, bo wiesz, że pochlebstwo jest najgorszym doradcą, a tu przedewszystkiem radzić trzeba. Wilder się uwziął, chce nas zniszczyć, kto wie nawet, czy mu się Ustronia nie zachciało, musimy się więc bronić i zwyciężyć. Mnie się zdaje, że nie ma innego ratunku, tylko trzeba wziąć wyższą pożyczkę bankową.

Mąż gorzko się uśmiechnął.

— Myślałem ja o tem zaraz po pożarze—rzekł—lecz czy sądzisz, że to sprawa tak łatwa? Przypomnij sobie, co się stało w rok po sprowadzeniu się naszem do Ustronia. Ty, obawiając się całkiem słusznie, byśmy kiedyś nie znaleźli się w położeniu bez wyjścia, głównie dlatego, że mam upodobania drogie, od których nie umiem odwyknąć, życzyłaś sobie, bym coś dzieciom zapisał. Nie mogąc ci nie przyznać racji, zahipotekowałem dzieci zaraz po banku i przeznaczyłem dla nich kwotę tak wysoką, że dziś właściwie na Ustroniu nic więcej nie można pomieścić.

— Zważ jednak, Gustawie, że cokolwiek teraz weźmiesz, będzie to tak dobrze dla dzieci, jak dla nas.

— Prawda, przypuszczam nawet, że ten szkopuł dałby się usunąć, lecz czy myślisz, że pożyczkę bankową uda mi się tak prędko wyrobić? Inny nierównie prędzejby to osiągnął, niż ja. Ponieważ panowie dyrektorowie banku wiedzą, że mój ojciec zerwał ze mną stosunki, a oni dla jego stanowiska wpływowego nadskakują mu wszędzie i we wszystkiem, przeto nie ulega wątpliwości, że nim mi udzielą pożyczki, wpierw zapytają ojca, czy życzy sobie, by mi ją dali. A jeżeli ojciec, przez matkę namówiony, powie, że sobie tego nie życzy? Co wtedy? Przypuśćmy jednak, że wszystko idzie pomyślnie i że w tym kiernnku nie mamy żadnych trudności do zwalczenia, to i w takim jeszcze razie pożyczki nie możemy prędko otrzymać, ponieważ bank musi wpierw Ustronie drugi raz ocenić i załatwić różne formalności, na co czasu trzeba. Ten środek, jakkolwiek radykalniejszy od innych, jest powolny, a tuby trzeba szybko działać, bo nóż czuję na gardle.

— Więc co myślisz uczynić, Gustawie?

— Zdaje mi się, że na razie tylko jedno da się zrobić. Zaraz jutro pojadę do Lwowa i udam się do owego Salomona Wolfa, by go wybadać. Jeżeli Wilder prawdę napisał, natenczas uzyskam u niego prolongatę, jakkolwiek nie bez ofiar; natomiast jeżeli on jest tylko manekinem, przez tamtego podstawionym, to trzeba będzie rzucić się i pieniędzy szukać. Z jednej strony wniosę podanie do banku o pożyczkę, z drugiej przetrząsnę całe miasto, czy przypadkiem nie znajdę kupca na dębinę. To niepodobieństwo, aby dziś tego artykułu nikt nie potrzebował. Tu jest w grze jakaś intryga, której trzeba kark skręcić. A jeżeli nie znajdę kupca, boć i to jest możliwe, w takim razie skoczę do Paryża i z pewnością ztamtąd go przywiozę. Francuzi miljony rokrocznie na dębinę wydają, czemuby mojej nie mieli kupić? Cóż, Stasiu, dobry mój plan?

— Zdaje mi się, że jedyny. Jedź, Gustawie, jedź, bo nie ma chwili do stracenia. Ja tu sobie jakoś będę radę dawała.

Nazajutrz po tej rozmowie, hrabia Ustronie opuścił.

Żona sama została. Nie była jednak tak spokojna, jak przypuszczała, że nią będzie. W jej mowie, w ruchach i w wyrazie twarzy widać było rozdrażnienie. Co chwila o dzieci pytała, a ilekroć weszła do swego pokoju, padała zaraz na kolana i modliła się gorąco; gdy do niej Szałaska mówiła, najczęściej nie słyszała, była roztargniona i mniej cierpliwa niż zwykle. Wszystkie jej myśli były teraz przy Gustawie. Biedna kobieta wiedziała, co ją czeka. Jeżli noga im się powinie i Ustronie stracą, wtedy rodzice jej męża nie omieszkają powiedzieć, że stało się to przez nią. Samo takie przypuszczenie dreszczem ją przejmowało. Nie wniosła mężowi majątku, nie pomogła mu do zajęcia w świecie stanowiska wybitnego, lecz powinna była stworzyć mu przynajmniej

Władysław Holz, urodził się w Warszawie 1816-go roku i był synem ławnika tutejszego magistratu.

Po odbyciu praktyki oraz złożeniu wyższych egzaminów sądowych, został rejentem naprzód w Pułtusku, od roku zaś 1859-go w Płocku.

Zdolny prawnik, był ozdobą notarjatu prowincjonalnego i pisma specjalne w zakresie hypotekoznawstwa zasilał.

Urządził w Płocku ogród wspaniały, mogący rywalizować z pierwszorzędnemi w kraju i organ miejscowy artykułami w zakresie pszczelnictwa obdarzał.

Jako obywatel wiejski, chętnie się garnął do posług publicznych i w szerokich kołach serdeczny żal po sobie zostawił.

= Dobrze się zapowiada!

Piątkowy koncert kompozytorski dyrektora „Lutni", p. Piotra Maszyńskiego, zapowiada się pod względem doboru sił wykonawczych wyjątkowo świetnie.

Partję fortepianową przyjął p. Al. Michałowski, który aż pięć różnych utworów koncertanta da nam usłyszeć; skrzypce—p. Barcewicz, śpiew solowy—p. Dąbrowska i p. Chodakowski, no, i wreszcie „Lutnia" w pełnym komplecie.

I czegoż więcej trzeba?

= „Lutnia".

W koncercie na rzecz studentów weterynarji, oprócz osób poprzednio wymienionych oraz p. Myszugi, przyjmie także udział chętna zawsze do obywatelskich posług „Lutnia".

Lutniści odśpiewają piękną i dowcipną w rytmie i układzie humorystyczną „Pieśń turecką" Mendelsohna.

= Ze sztuki.

* Stale zamieszkały w Monachjum artysta-malarz Wacław Szymanowski, w dniu wczorajszym przybył do Warszawy.

* Ruch na wystawie szkiców w salonie na Nowym-Świecie codziennie się wzmaga.

Napływ prac jest tak znaczny, iż w tych dniach zarząd wystawy otwiera piątą salę—obrazy bowiem w czterech już istniejących pomieścić się nie mogą.

Sprzedaż idzie raźno.

* Bawi w Warszawie artysta-malarz Wojciech Piechowski, autor „Chrystusa pomiędzy łotrami".

* Na wystawę międzynarodową do Paryża, prócz dawniej wymienionych, wysyłają swoje dzieła malarze: Szyndler, Mirecki i Fr. Żmurko.

* Donoszą nam z Paryża, iż rzeźbiar Cyprjan Godebski, z powodu zajęć przy nowonabytej przez siebie kopalni marmuru, zawiesił na pewien czas pracę na polu sztuki.

= Na wystawie.

W końcu bieżącego tygodnia będą wiadome rezultaty ekspertyzy sędziów.

Sprzedaż idzie żwawo, o czem świadczy ciągła zmiana wystawionych okazów.

P. Matlak sprzedał dwie ławki szkolne według wystawionego modelu.

= Nowa zabawa.

Mieliśmy już sposobność wspominać, iż w d. 30 b. m. odbędzie się w salach resursy obywatelskiej zabawa gospodarczo-spożywcza, na wzór festynów, urządzanych corocznie za granicą i cieszących się u tamtejszej publiczności stałą i zasłużoną popularnością.

Dochód przeznaczono dla III-ej szwalni i panie, należące do zarządu tejże, przystąpią w tych dniach do zbierania darów.

Naturalnie, iż najmniejszy nawet datek w naturze zostanie z wdzięcznością przyjęty.

Byłoby pożądanem, aby pp. kupcy i handlujący, do których zgłoszą się damy kwestujące, umieli ocenić ich bezinteresowność i, choćby ze względu na sympatyczny cel zamierzonej zabawy, nie utrudniali paniom zadania i tak niezbyt przyjemnego...

Instytucje tego rodzaju, jak nasze szwalnie, nie apelują zresztą nigdy napróżno do ofiarności mieszkańców syreniego grodu, jesteśmy też przekonani, że niniejsza wzmianka wystarczy, aby zapewnić kwestarkom najlepsze wszędzie przyjęcie, zaś samej zabawie świetne powodzenie.

Szczegóły zabawy, zupełnie dla Warszawy nowej, ciekawej i dobrze się zapowiadającej, podamy w czasie właściwym, tymczasem polecamy sympatyczne przedsięwzięcie uwadze i pamięci ogółu.

= Wybory.

Co 6 lat odbywają się w magistracie pod przewodnictwem prezydenta miasta wybory po 3-ch członków do 12-tu parafij, czyli 36-iu członków dozoru kościelnego.

Z liczby 36-iu wybieranych bywa 12-tu członków do dozoru nad cmentarzami, czyli 4-ch do cmentarzy, 4-ch do karawanów i 4-ch do kasy pokładnego.

Z uwagi, że na Brudnie otworzono nowy cmentarz przed trzema laty, właśnie odbyły się takie wybory, na których p. prezydent Starynkiewicz wniósł, ażeby członkowie podzielili czynności pomiędzy siebie w ten sposób, iżby połowa zajęła się Warszawą, a połowa Pragą.

Wniosek ten nie przypadł do gustu członków dozoru z uwagi na odległość cmentarza brudnowskiego, skutkiem więc tego p. prezydent zwołał na dzień wczorajszy posiedzenie wyborcze, celem ostatecznego wyboru członków do dozoru nad cmentarzami każdym oddzielnie.

Rezultat wypadł, jak następuje: na członków dozoru nad cmentarzem powązkowskim wybrani zostali pp.: hr. Roniker, Jasiński, Tomaszewski, Tokarski, Fukier i Greczmajer, na członków dozoru nad cmentarzami: brudzieńskim, kamionkowskim i cholerycznym wybrani zostali pp.: Skoryna, Jan Stopczyk, radca stanu Wenda, Herman z Grochowa, Dunin i Sobolewski.

= Kasa zjednoczenia.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei warsz.-wiedeńskiej i warsz.-bydgowskiej, odbytem pod przewodnictwem p. Sulikowskiego, dyrektora, w asystencji p. Wurcela, inspektora kolei i p. Wolfa, radcy prawnego, przyznano: pensje emerytalne 42 uczestnikom kasy w sumie 16,237 rs. 10 kop., 16-tu wdowom po uczestnikach w sumie 2,801 rs. 25 kop., oraz alimenta 18-tu małoletnim dzieciom w sumie 442 rs. 55 k.

Odczytano następnie zawiadomienie rad zarządzających o zatwierdzeniu wypracowanych przez zarząd zmian w dotychczasowej ustawie, z tem nadmienieniem, że zmiany obowiązywać będą od 1-go stycznia 1889-go r., i że Towarzystwa wnosić będą na rzecz kasy zamiast dotychczasowej sumy sześćdziesięciu kilku tysięcy rubli rocznie, sumę 100,000 rs., do czasu mającej się wprowadzić ustawy, na ogólnych zasadach opartej.

Zmiany wprowadzone do dawnej ustawy, lat kilka przez zarząd wypracowywane i przez ogół uczestników przyjęte, odnoszą się przeważnie do podniesienia dochodów kasy i obostrzeń w nabywaniu praw emerytalnych.

Od pensyj i gratyfikacyj opłacać będą uczestnicy po 8%, a dotychczas opłacali tylko od pensyj po 6%, w razie zaś podwyższenia płacy nie dwu, jak dotąd, lecz 6-miesięczną podwyżkę wnosić będą na rzecz kasy; nadto uczestnicy dopiero po wysłużeniu 10-iu lat w służbie kolei nabywać będą praw do pensji emerytalnej, a więc wdowy i dzieci po uczestnikach, którzy zmarli przed wysłużeniem 10-iu lat, nie otrzymają pensji emerytalnej i alimentów, tylko zwrot składek.

Przewodniczący zawiadomił także zarząd, że na zasadzie wniesionego do niego podania pewnej liczby uczestników, pomiędzy którymi było 6-iu członków zarządu, upoważnił bank handlowy, aby podpisał na rachunek kasy zjednoczenia nową pożyczkę russką do wysokości pół miljona rubli i w tym celu przesłał gotowiznę do banku w sumie 20,000 rs.

Postanowiono zarazem, aby do dnia 1-go lutego 1889-go r. nabywać za napływającą gotowiznę papiery pożyczki wschodniej.

Nakoniec na przedstawienie przewodniczącego zarząd, sekretarzowi kasy p. Kwietniewskiemu, podniósł pensyj do 2,000 rs. rocznie, p. Szulcowi, pomocnikowi, do 1,300 rs. i p. Rolbieckiemu, rachmistrzowi, do 800 rs, a to w uznaniu gorliwej pracy.

= Przed posiedzeniem.

W d. 21-ym b. m. odbędzie się, o godz. 4-ej po południu, w posesji na Koszykach posiedzenie uczestników spółki Muzeum pszczelniczego.

Komisja rewizyjna, wyznaczona do rozpatrzenia spraw finansowych instytucji, złożyła już swoje sprawozdanie, które też będzie głównym przedmiotem obrad.

Należałoby dołożyć starań, iżby licznie zebrani uczestnicy Muzeum położyli raz tamę gorszącej waśni i uporządkowali interesa zakładu, który, dobrze kierowany, może krajowi oddać rzetelne usługi.

= Kongres krawców.

Niektórzy krawcy tutejsi otrzymali zawiadomienie o mającym się odbyć w Nowym-Jorku kongresie krawieckim.

Komitet, urządzający ów *meeting*, zaprasza naszych rzemieślników do współudziału w zgromadzeniu międzynarodowem.

Czy pojadą?...

= Zamiast gratyfikacji.

Oficjaliści pewnego kantoru fabrycznego w tych dniach otrzymali zawiadomienie, iż z przyczyny niepomyślnego biegu interesów, zarząd nie wypłaci im zwykłych gratyfikacyj „na gwiazdkę".

Atoli na zachmurzone czoło rozczarowanych spojrzała figlarna fortuna.

---

szczęście domowe i cnotami swemi zaskarbić sobie szacunek tych, którzy jej nienawidzili. Zdawało jej się, że pierwsze osiągnęła, lecz niechętnych czy zwyciężyła? Na przypadek ruiny, rodzice męża z pewnością ją potępią. To ją przerażało. Przemyśliwała na dsposobami, mogącemi ich z kłopotów wyprowadzić, ale nie widziała żadnego. Wszystko zależało od podróży Gustawa.

W takim stanie znajdowała się dusza pierwszego dnia po jego odjeździe. Ale nazajutrz choć sen uciekał w nocy od jej powiek wstała weselsza, na siłach pokrzepiona, jakby w nią nowy duch wstąpił. Ubrała się prędko, z Szałaską o zwykłej godzinie odbyła inspekcję po gospodarstwie, z ekonomem rozmawiała długo i szeroko o nowych budynkach, które już zaczęto stawiać, we wsi odwiedziła kilku pacjentów, wogóle zajmowała się wszystkiem z dawną gorliwością. W południe, po śniadaniu, zamknęła się w swoim pokoju, całą godzinę w nim przesiedziała, a przed trzecią wydała polecenie, by stangret zaprzągł do powozu. Gdy konie zajechały, wsiadła z panną służącą, która coś niosła w szal owiniętego i kazała wieźć się do miasta.

Powóz stanął przed mieszkaniem dra Mroczyńskiego.

Hrabina była tu kilka razy z mężem, lecz sama dopiero pierwszy raz. Siostrę doktora znała osobiście i wysoko ją ceniła, tak dla pracowitości, jak i dla jej cnót domowych. Ale nie do niej przyjechała. Dziś chciała się widzieć z samym doktorem, a chociaż wybrała taką godzinę, o której proboszcza zwykle w domu nie było, by się jednak co do tego upewnić, wysłała wpierw pannę z zapytaniem, czy doktor może ją przyjąć. Za chwilę zbiegł lekarz na dół, bez kapelusza, zmieszany. Przyskoczył do powozu i głosem urywanym przemówił:

— Pani hrabina życzyła sobie mnie widzieć... jestem na jej rozkazy.

— Ależ nie tu, konsyljarzu, nie tu! — z uśmiechem odrzekła.—Czuję się trochę cierpiąca, chciałabym więc zasięgnąć pańskiej porady... Jeźli konsyljarzu sam jesteś, wstąpię na chwilkę.

— Ależ proszę pani hrabiny, proszę, jestem sam jak palec.

— Ty, Karolciu—dodała, do dziewczyny się zwracając—poczekasz, póki cię nie zawołam.

Podał jej ramię i po wschodach na górę zaprowadził. W mieszkaniu było czysto, pięknie, woniejąco, bo ani doktor, ani proboszcz cygar nie palili, za to doktor odświeżał codzień swój apartament zapachem ambry, którą palił na metalowym trójnóżku.

Hrabina weszła do salonu i czasu nie tracąc, zaczęła mówić, co ją tu właściwie sprowadziło.

Ich położenie materjalne było ciężkie, nawet okropne. Straty przez pożar poniesionej nie mogą niczem pokryć, a na domiar złego Wilder wypowiedział im całą pożyczkę. Jeżeli jej nie zapłacą, będą zgubieni. Mąż pojechał właśnie do Lwowa, by się układać i szukać bądź kupca na drzewo, bądź pożyczki na Ustronie, ona zaś w interesie niezmiernie delikatnym, lecz zostającym w związku z ich położeniem, przybyła tu, do doktora, by go o coś ważnego, prosić.

— Przyjechałam, konsyljarzu, z całem zaufaniem, bo cię poczytuję za naszego prawdziwego przyjaciela. Czy tak? !

— Ach pani hrabino, mogłażbyś wątpić? !

— Prośba moja jest tego rodzaju, że wolno mi ją powierzyć tylko takiemu człowiekowi, na którego charakter i serce mogę liczyć. Obowiązek nakazuje mi wytężyć wszystkie siły i mężowi pomódz, a że nie mam nic więcej prócz moich klejnotów, z nich więc postanowiłam zrobić ofiarę. Nie jest ich wiele, ale wartość ich jest znaczna, ponieważ Gustaw kupował zawsze tylko rzeczy prawdziwe piękne i cenne. Nie mając nikogo, komubym je mogła powierzyć, proszę cię gorąco, konsyljarzu, zajmij się niemi, jak swoją własnością, zastaw je gdzie lub sprzedaj, a za pieniądze z tąd uzyskane, mam nadzieję, że mężowi spokój okupię. Spodziewam się, że otrzymasz za nie najmniej sześć tysięcy, może nawet więcej, w każdym więc razie będzie to suma pokaźna, za którą znaczną część naszych długów zaspokoim.

— I pani hrabina ich nie żałuje?

—Wierz mi, konsyljarzu, ja ich mogę żałować tylko jako pamiątki owych chwil spokojnych, w których nie wiedzieliśmy, co to walka o byt, jako wspomnienie tego uśmiechu radosnego, z którym mi Gustaw ofiarowywał, w żadnym jednak razie nie będę ich żałowała jako rzeczy służącej do mej ozdoby.

Ach! konsyljarzu. Kobieta rzuci nawet koronę pod stopy męża ukochanego, nie dopiero garść marnych świecidełek, byle mu tem godzinę spokoju okupić!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Onegdaj na los trzymany wspólnie przez pracowników kantoru padła wygrana w sumie 2,000 rs. i nieszczęśliwi skądinąd znaleźli się w posiadaniu gotówki, przewyższającej zwykłą gratyfikację...

Los przyjął tedy na siebie rolę... hojnego pryncypała.

= Wykup klejnotów.

W dniu wczorajszym w jednym z lombardów tutejszych zostały wykupione klejnoty, zastawione przed paru laty przez naczelnika wędrownej bandy cyganów.

Klejnoty składają się: z berła srebrnego, ozdobionego główką szczerozłotą, inkrustowaną drogiemi kamieniami, z pierścienia z ametystem, trzech bransolet wysadzanych szafirami, wreszcie puhara złotego.

Wszystkie te przedmioty były zastawione za 1,700 rs.

Wykupujący kosztowności przybył z Pesztu i przedstawił upoważnienie, zalegalizowane w konsulacie russkim.

= Naśladowca Hantowerowej.

Od pewnego czasu w pismach codziennych zaczęły pojawiać się ogłoszenia następującej treści:

„Potrzebna jest panna do zarządu sklepem, pierwszeństwo mają z prowincji, posiadające kaucję; wiadomość w cukierni X. przy ulicy N.”

Poszukujących pracy, choćby za kaucją, nigdy nie brak, to też cukiernik nawiedzany był stale przez różne osoby płci pięknej, które odsyłał do owocarni W. Z., mieszczącej się przy ulicy Marszałkowskiej.

Niedoświadczone dziewczęta składały swój ciężko uzbierany grosz w ręce wyzyskiwacza i oszusta, gdyż, jak się później okazało, sklep był napełniony pustemi koszykami i pudełkami.

Jedna z zawiedzionych, p. A. K., złożyła skargę w policji, łotr zatem nie uniknie zasłużonej kary.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 29 przy ulicy Muranowskiej Abramowi Lewinowi skradziono bieliznę wartości rs. 100.—Z mieszkania Pawła Erdrejcha przy ul. Świętojerskiej pod nrem 36-ym za pomocą wyłamania drzwi skradziono futro damskie, dwie suknie, samowar i inne rzeczy, ogólnej wartości 200 rs. — Na stacji kolei terespolskiej skradziono 95 łańcuchów stalowych od wagonów wartości 281 rs. — Podczas przewożenia rzeczy z hotelu niemieckiego na Nalewki pod nr. 13-ty, Kuperowi Fejgelsonowi skradziono skrzynię atłasu wartości 250 rs.

= Zuchwały złodziej.

Wczoraj, w chwili odejścia pociągu kolei terespolskiej, przytrzymano mieszkańca Nowoaleksandrowska, gub. kowieńskiej, Szmula Mowszę Łosiera, który usiłował okraść jednego z podróżnych.

Ponieważ na razie nie było policji, polecono służącemu kolei, Pawłowi Karczewskiemu, odprowadzić złodzieja do cyrkułu.

Łosier w drodze wydobył nóż i ugodził nim w piersi Karczewskiego, który upadł na bruk, sam zaś umknął.

= Brawura pijaka.

W szynku na Nowej Pradze Anzelm Pajączkowski, posiadający ustaloną sławę pijaka, wypił duszkiem kwartę okowity.

Po wyjściu z szynku, Pajączkowski upadł i na miejscu życie zakończył.

= W tłoku.

Ofiarą zuchwałej kradzieży padł Josek Majerowicz, zamieszkały na Nowinia:skiej pod nrem 14-ym.

Majerowicz, mając do wysłania rs. 500, udał się do oddziału pocztowego na Nowolipki.

Tu, w tłoku, M. poczuł, że ktoś ujął go za boczną kieszeń, nie mogąc jednak na razie wydostać się z sali, przytrzymywał silnie palto, by go nie okradziono.

Przezorność była poniewczasie, gdyż złodziej zdołał już zabrać M. pugilares, w którym, oprócz 500 rs. gotówką, znajdowało się weksli przeszło na 1,000 rs.

Ponieważ M. zauważył stratę zbyt późno, o ujęciu złodzieja na razie nie mogło być mowy.

= Zbiegły rekrut.

Przed kilkoma dniami do bataljonu 10-go rezerwowego w cytadeli zaliczony został rekrut, Abram Ałkowicki.

A., nie mając ochoty służyć w wojsku, postanowił uciec.

Zamiar swój wykonał nader prędko, zabrał bowiem podoficerowi, W. Kotowowi, płaszcz oraz czapkę i tak ubrany, niepostrzeżenie wydostał się za bramę.

Doszedłszy do ul. Pokornej, zrzucił płaszcz i czapkę i zbiegł. Uniform ten znalazła policja i odesłała do bataljonu.

= Podrzucenie.

Wczoraj nad ranem stróż domu nr. 10 przy ulicy Gęsiej znalazł pod bramą podrzuconego trzytygodniowego chłopczyka, owiniętego w pieluszki białe i dwie chustki wełniane.

Maleństwo odesłano do domu podrzutków.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym, jakaś kobieta przyzwoicie ubrana podszedłszy do pani Ch., zamieszkałej pod nrem 39-ym przy ul. Chmielnej, usiłowała uprowadzić trzyletnią dziewczynkę, którą matka prowadziła za rączkę.

Nieznajoma posunęła swój gwałt do silnego pobicia pani Ch. twierdząc, że dziewczynka jest jej córką.

Była to obłąkana Karolina Z., którą oddano pod dozór rodziny.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do dnia jutrzejszego wydział gospodarczy kolei nadwiślańskiej na Pradze będzie przyjmował deklaracje na dostawę następujących artykułów: wyrobów gumowych za 3,500 rs., knotów i poduszek do maźnic za 900 rs.; zapasowych części lamp, latarni i tarcz sygnałowych za 1.800 rs.; materjałów aptecznych i chemicznych za 5,000 rs., oraz wyrobów pasamonicznych za 1.500 rs. Można podjąć się dostawy w całości lub częściowo.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron, w celu dopełnienia wyborów na r. p.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Teressa **Schall**, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 10-go grudnia r. b., przeżywszy lat 74. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża, w dniu 13-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z dolnego kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—1259—

Ś. † P.

KAZIMIERA Z WOŁOWSKICH

WOŁOWSKA,

wdowa po mecenasie Janie Tadeuszu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 88. W głębokim smutku pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża d. 14 b. m., tj. w piątek, o godz. **11-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski.—1253

B. p. Matylda z Batawjów

KORNBLUM,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 42, rozstała się z tym światem w dniu 12-ym grudnia r. b. Pozostały w nieutulonym żalu mąż wraz z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Karmelickiej № 14, w piątek, to jest dnia 14-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3750

† W dniu 14-ym grudnia, to jest w piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Rutkowskiego**, profesora warsz. konserwatorjum muzycznego, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała w smutku wdowa z córeczką zaprasza krewnych i życzliwych. 3—3719

† W piątek dnia 14 grudnia, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Kozłowskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które wdowa i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3740—

Z ostatniej poczty.

Kraków 12-go października.—Spokojny gród podwawelski został dziś zaalarmowany z powodu poważnego zaburzenia, wywołanego przez szewców tutejszych. Liczny ich tłum napadł i zniszczył magazyn obuwia Fraenkla. Policja, nie mogąc uśmierzyć zaburzenia, wezwała interwencji wojska, które wystąpiło na zagrożone miejsca. Wojsko i straż ogniowa zamknęły ulicę Grodzką. Przeszło 30 osób uwięziono. Kilku policjantów jest ciężko pobitych. Patrole przebiegają ulice.

Berlin 10-go grudnia.—Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza następujące depesze, wymienione w d. 2-im grudnia przez cesarzów Niemiec i Austrji. Depesza pierwszego opiewa: „Jego cesarsko-królewskiej mości cesarzowi Austrji w Miramar. Uczuwam silną potrzebę serca raz jeszcze wyrazić ci moje najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia w dniu dzisiejszym. Z najgłębszą wdzięcznością pamiętam o dowodach wiernej przyjaźni, jakie mi zawsze dawałeś. Bóg niech cię długo jeszcze utrzymuje przy życiu dla dobra naszych obu ludów i dla pożytku europejskiego pokoju. Tysiąc pozdrowień cesarzowej. Wilhelm.” Odpowiedź brzmiała: „Jego ces. i król. mości cesarzowi Wilhelmowi w Berlinie. Pierwszą chwilę po moim powrocie z Miramar do Wiednia poświęcam dopełnieniu obowiązku serca, aby ci podziękować z równą serdecznością za przysłane mi ponownie życzenia i prosić cię, abyś o mojej wiernej przyjaźni nowie był przeświadczonym, jak ja wierzę w twoją wśród wszelakich okoliczności, ufając, że nasz nierozerwalny związek przyjaźni zapewni pokój i przynosie obfite błogosławieństwa. Cesarzowa serdecznie dziękuje za pozdrowienia. Franciszek Józef.”

Berlin 10-go grudnia. — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* polemizując ze *Standardem* powiada: „Możemy tym razem w sposób półurzędowy stwierdzić, że wpierw już napiętnowana przez nas niewłaściwa i nienawistna napaść niektórych dzienników wolnomyślnych i zachowawczych na stosunki wewnętrzne Austrji była dla sfer rządowych w Niemczech niespodzianką wcale niepożądaną, o której początku i celu dotąd brak nam informacyj.” Dalej zaprzecza rzeczony organ pogłoskom londyńskim, jakoby ks. Bismark wypracowywał plan kurateli nad Turcją, którą sprawowałyby Niemcy, Austrja, Włochy i Francja.

Poznań 10-go grudnia.—Komitet wyborczy miasta Poznania wzywa wyborców do rady miejskiej z klasy II-ej, aby we środę podczas ściślejszych wyborów od głosowania się wstrzymali, gdyż walka toczyć się będzie jedynie pomiędzy kandydatami niemieckimi.

Paryż 9-go grudnia. — Zwołany przez Laguerre'a meeting boulanżystów w Epinal został przez przeciwników udaremniony. Laguerre'a wygwizdano. Policja musiała opróżnić salę.

Paryż 9-go grudnia. — W departamencie Var wybrany został deputowanym słynny jenerał komuny, Cluseret.

Trjest 10-go grudnia. — Z Neapolu telegrafują: Dzisiaj policja ujęła jurystę Luigi Alfani i technika Ernesta Rossi, członków anarchicznego związku Imbrianiego, w chwili, gdy bombę wielkości głowy mieli wrzucić do przedsionka konsulatu niemieckiego. Aresztowani odmówili wszelkich zeznań. Podczas pobytu cesarza Wilhelma w Rzymie byli oni obadwaj trzymani przez policję w więzieniu.

Londyn 10-go grudnia.—Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin oświadczył minister wojny Stanhope, że według raportu jen. Grenfella siły jego w Suakimie wynoszą obecnie 4,500 ludzi, lecz mimo tego posiłkami nie gardzi. Z tego powodu wysłano znowu z Suezu szwadron huzarów angielskich i 300 ludzi piechoty do Suakimu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Wiedeń 12-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Mowa wczorajsza Jaworskiego (dotychczasowego wiceprezesa Koła polskiego; *przyp. red.)* w rozprawach nad ustawą wojskową sprawiła silne wrażenie zarówno w izbie, jak u dworu. Zdecydowała ona o wyborze mówcy na prezesa Koła w miejsce zmarłego Grocholskiego.

Budapeszt 12-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurj. Warsz.)* — Wczoraj w „Orfeum” tutejszem akrobatka, trzymając dziecko w zębach, runęła na podłogę wskutek zerwania się trapezu Dziecko oślepnie, ona sama ma mózg silnie nadwerężony.

Lwów 12-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Izba sądowa uchwaliła na posiedzeniu dzisiejszem *ad hoc* zwołanem, wskutek aresztowania Krajewskich, przeprowadzić nowe śledztwo w sprawie kukizowskiej.

Berlin 12-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — U ks. Bismarka odnowiły się dotkliwe cierpienia newralgiczne.

Rzym 12-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Minister wojny przyspieszył dostawę nowych karabinów.

Bukareszt 12-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Ustęp adresu izby deputowanych do korony, odnoszący się do polityki zewnętrznej rządu, wyraża zadowolenie wobec wyborných stosunków Rumunji z mocarstwami i państwami sąsiadującemi. Rumunja, jako pionierka cywilizacji nad dolnym Dunajem, powinna być trwałym i szczerym filarem pokoju, nie zrzekając się wszakże gotowości do poniesienia wszelkich ofiar, jakich obrona kraju i armja wymagają. *(Aj. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go grudnia. *(Tel. prywatny Kurjera Warsz.)* — Korzystne usposobienie wczorajszego zebrania nie skłoniło bynajmniej dzisiejszej giełdy do rozpoczęcia czynności w równie dobrem usposobieniu. Ponowne wysiłki graczy na zniżkę osłabiły tendencję na wstępie, tak, że ruble dostawowe sprzedawano z początku po 205 i 204.75. Tymczasem stanowczy zamiar giełd paryskiej i petersburskiej podtrzymania kursu waluty przez dokonywanie zakupów nietylko wstrzymał zniżkę, lecz nawet podniósł ceny niektórych walorów. Niekorzystny stan rynku pieniężnego nader uciskająco wpływa na przebieg zebrania. Zwraca powszechną uwagę skup rubli w gotowiznie, dokonywany przez potęgi giełdowe. Tendencja bez zmiany. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 20 fen., w dostawowych zaś 25 fen. Krótka Warszawa podniosła się ledwie o 5 fen., krótki Petersburg o 20 fen., długi zaś, zależny od zapasów rynku pieniężnego, spadł o 20 fen. Z papierów ziemskie zdrożały o 10 kop., likwidacyjne zaś o 40 kop. Z russkich walorów płacono za pożyczkę wschodnią trzeciej serji 20 kop. w złocie więcej; wyższe również ceny osiągano za $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie, premjówki, 6% rentę, 5% pożyczkę złotą oraz za konsole z 1880-go r., wskutek dokonywanych na rachunek Paryża zakupów. Kredytówki notowano o $1^3/_{10}\%$ wyżej. Ceny żyta również podskoczyły w górę; żyto w towarze gotowym zdrożało o 1 markę, a w dostawowym o 1 m. 50 fen.

Berlin 12-go grudnia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. rus. w tr. nat.	206.45	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	205.75	Akcje kredytowe	158.40
Wek. na Petersb. krót.	204.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	202.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	205.75	Żyto w tow. gotow.	151.75
Wschodnia noż. II em.	61.80	Żyto na wiosnę	156.25
Listy zast. serji I-ej	60.20		

Kursa z dnia 11-go grudnia: 206.25, 205.70, 204.50, 202.20, 205.50, 61.60, 60.10, 157.10, 150.75, 154.75.

Petersburg 12-go grudnia. —**Weksle na Londyn 98.25.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 271.—.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 242½. Półimperjały 7.81.**

Odesa 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—108 kop., ozima czerwona 87—108 kop., ozima besarabska 82—107 kop., girka 82— 103 kop., żyto 53—57 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Tarɡ na Pradze dnia 12-go grudnia.—Przy spokojnem usposobieniu targu dowozy były bardzo ograniczone, wynosiły bowiem tylko 7 wagonów. Pszenica spokojnie wyborowa 100 do 105 kop., średnia 93—98 kop., ordynaryjna 85—88 kop. Żyto słabiej, dowieziono 4 wagony. Sprzedano jeden wagon średniego po 67 kop. i 2 gorszego po 63 kop., wyborowego brak. Owsa nadesłano 3 wagony, usposobienie bez zmiany, wyborowy 70—73 kop., średni 65 do 68 kop., ordynaryjny 58—62 kop. Gryka bez zmiany. Fasoli sprzedano kilkadziesiąt pudów po 110 kop.

Gdańsk 11-go grudnia. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmɪany. Towar tranzytowy w dobrym gatunku był mocno poszukiwany, inne gatunki zaniedbane. Płacono za polską tr. czerwono-pstrą 124 f. 131 m., 125/6 f. 132 m., pstrą 120 f. 127 m., 124 f. 134 m., 123/4 f. 135 m., 124/5 f. 136 m., dobrze pstrą 124/5 f. 138 m., 127 f. 142 m., szklistą 139 f. 148 m., jasno-pstrą 130 f. 150 m., białą 129 f. 156 m., wysoko-pstrą 128 f. 150 m., 130 f. i 130/1 f. 152 m., wysoko-pstrą szklistą 129/30 f. 155 m., 130/2 f. 156 m.; za ruską tr. czerwono-pstrą 123/4 f. 123 m., pstrą małą 116/7 f. 118 m., 121 f. 121 m., 125 f. 126 m., białą 125/6 f. 143 m., 127/8 f. 150 m., 131 f. 154 m., czerwoną 120/1 f. 121 m., za girkę 119 f. 108 m., 119/20 i 123 f. 113 m., 122/3 f. 115 m., 124/5 f. 121 m., 127 f. 126 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 147 m. płacono, na maj-czerwiec 148½ m. żądano, 148 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna za krajową 179 m., tranzytową 140 m. Żyto krajowe bez zmiany, tranzytowe droższe. Płacono za kraje 123 f. 145 m., 121/2 f. 144 m., za russkie tr. 124 f. 89 m., 119 f. 88 m., 119/21 f. 87 m., 115 f. 86 m. Wszystko za 120 f. na tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 96½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna za krajowe 144 m., dolno-polskie 98 m., tranzytowe 88 m. Jęczmień kupowano polski tr. 109 funt. zatęchły 90 m., russki tr. 105 f. 86 m., 107/8 f. 88 m., 110 f. 90 m., 108 f. 92 m., 112 f. 93 m., lepszy 112 f. 98 m., jasny 117/8 f. 115 m., biały 111 f. 125 m., pastewny 86 m. za tonnę. Owies bez ruchu. Groch polski pastewny tr. płacono po 102 m. za tonnę. Rzepak polski tr. 245 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 4.20 m., średnie 4.05 m., 4.10 m., 4.15 m., miałkie 3.95 m., 4 m. za 50 kilog. płacono. Spirytus loco podlegający cłu 53 m. w płaceniu, nie podlegający 33½ m. w płaceniu. Na cukier usposobienie słabe, bez obrotów. Kurs w Gdańsku 205.50 m. za 100 rubli.

Wełna. W tych dniach sprzedano do Tomaszowa 40 cent. wełny średniej po 76 talarów. 100 pudów wełny russkiej grubej po rs. 7 za pud do Łodzi, 150 kamieni wełny garbarskiej, litewskiej po rs. 5.50 za kamień do Brzezin, 100 kamieni takiejże wełny cienkiej po rs. 9.50 za kamień do Zgierza. Na składzie w Warszawie znajduje się obecnie 2500 cent. wełny dominialnej polskiej, 800 pudów russkiej mojki z braku i 150 cent. wełny ze skór. Ceny są mocne. **W interesie kontraktowym panuje cisza zupełna.**

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: Bronisław Sulimierski ob. ze Słupcy Izydor Grynbaum kup. z Kalisza, Dominik Adamowicz dymisjonowany porucznik z Wilna, Aleksander Trębicki sędzia gm. z Łomian, Mikołaj Izurailow szt.-rotmistrz z Kalisza, Kazimierz Grudzicki ob. z Nieszawy.

Hotel Europejski: Aleksander Makowski ob. z Łukowa Korneli Kozłowski ob. z Będzina, Albert Gerard ob. z Wiednia, Wasili Jakunczykow r. handl. z Wiednia, Zenajda Moritz ob. z Wiednia, Henrietta Giesse ob. z Wiednia, Francois-Antoine kup. z Wiednia, Włodzimierz Charkiewicz ob. z Wilna, Tadeusz Popowski stud. z Petersburga, Anastazy Sokolnicki ob. z Piotrkowa, Stanisław Rzewuski ob. z Lublina, Mieczysław Łabęcki ob. z Radomia, Marja Pilichowska ob. z Mińska, Siergiej Iwanow of. z Włodawy, Zofja Kanatowa żona of. z Petersburga, Henry Mangels amer. ob. z Berlina, Lin Smith amer. ob. z Berlina, Louis Simons ob. z Berlina, Juljusz von Lusen of. z Aleksandrji, Walery Kiniorski ob. z Radomia, Felicjan Marchwiński ob. z Płocka.

Hotel Drezdeński: E. Skoryna emerytka z Mławy, J. Krajewski ob. z Nowej Aleksandrji, W. Barański ob. z Włoszczowy.

Hotel Lipski: K. Stejn mechanik z Tuły, A. Lipowski ob. z Miechowa, J. Krusze kup. z Fabjanic, P. Chanutkiewicz ob. z Gostynina.

Hotel Niemiecki: A. Jurkiewicz ob. z w. Szpetal, A. Trej telegrafista z Mrozów, H. Russota żona kupca z Łodzi, Anna Reichman ob. z Częstochowy, A. Pludrzyński adw. z Mrozów, H. Neufeld ob. z Krakowa, J. Lejbowicz kup. z Petersburga, M. Kopelman ob. z Zamościa, M. Darzewski kup. z Elizawetgradu, J. Heiman ob. z w. Praski, A. Gotheil ob. z Łodzi, A. Bloch ob. z w. Byszków.

Hotel Paryski: Ludwik Kohn kup. z Częstochowy, Juljusz Borst kup. ze Zgierza, Wilhelm Danziger ekspedytor z zagranicy, Helena Gralewska ob. z Rypina, Apolonja Trzebińska ob. z Kielc, Jakób Margules syn kupca z Noworadomska, Feliks Myśliński rejent z Noworadomska, Karol Sztark kup. z Tomaszowa, Ludwik Forszteter doktór z Petersburga, Dawid Ginsberg kup. z Sosnowca, Włodzimierz Peters kup. z Płocka, Aleksander Gerdzel porucznik z Pułtuska, Hilel Kogan kup. z Moskwy, Albrecht Grigo kup. z Łodzi, Antoni Lengiewicz ob. z Lasecznik, Herman Grundman kup. z Końska, Abram Bloch kup. z Kijowa.

Hotel Saski: Roman Miller ob. z Hrubieszowa, Ant. Bokszański d. kapitan z Lublina, Franciszek Banaszewski ksiądz z Czerniakowa, Feliks Halbersztat ksiądz z Siedlec, Józef Kolasiński ob. z Radomia, Wład. Marnowiecki weter. wojskowy z Chołma, Józefa Borysiewicz ob. z Pińska, Andrzej Stypułkowski ksiądz z Radzynia, Artrr Biron d. pułkownik z Radzynia, Olga Iganowa córka urz. z Potersburga, Włodz. Szachnin podpułk. z Kuchary, Mikołaj Zauszkiewicz porucz. z Wiaźmy, Lucjan Wężyk ob. z Kalisza, Helena Sokołowa żona kapitana z Grajewa, Kazimierz Makarewicz emeryt z Nałęczowa.

Hotel Słowiański: K. Chrzanowski ob. z Pułtuska, K. Ostrowski ksiądz prawosł. z Włodawy, F. Mejzner mechanik z Lublina, B. Adamowicz ob. z Kowna.

Hotel Victoria: Gustaw Stoltz rządca dóbr z Soboty, Mikołaj Prokopowicz pułkownik z Łukowa, Paweł Stral fabr. z Kattowic, Edmund Łaszel ob. z Gościeńczyc, Teodor Höffer kup. z Łodzi, Aleksy Borejsza kap. z Witebska, Georg Pfrim insp. dr. ż. z Wiodnia, Cliegenstern kup. z Łodzi, Władysław Betticher ob. z Leśmierza, Efim Ledkiewicz urzędnik z Alesandrowa.

TABELA WYGRANYCH
w czwartym dniu ciągnienia V-ej klasy 151-ej Loterji klasycznej.

Dnia 12 grudnia 1888-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
1117	**200**	10375	**400**	17672	**200**
2306	**1,000**	10732	**200**	18118	**200**
3176	**200**	12145	**2,000**	19646	**2,000**
4149	**400**	13613	**200**	19752	**200**
4936	**200**	14626	**200**	20568	**200**
6570	**200**	15125	**400**	20713	**400**
7271	**1,000**	15267	**200**	21050	**400**
8767	**200**	16029	**400**	22394	**2,000**
9057	**400**	16470	**200**	22538	**400**
9616	**400**	17142	**200**	22541	**400**
10075	**200**	17238	**1,000**	22763	**200**
10201	**200**	17390	**1,000**		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

67	3005	5958	8619	13659	17896
461	3553	7311	8809	14101	19932
1945	3680	7825	9555	16066	20799
2216	4496	7834	11169	17069	21231
2676	4931	8057	13055	17816	21998

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

154	2208	4767	6456	8905	11340	13438	15293	17739	19603	21587
218	58	73	6521	74	48	66	15341	17898	31	21615
39	2364	4802	32	9009	95	92	15455	17920	84	79
315	2412	4961	6646	62	11469	13505	15610	29	19774	21734
88	29	96	48	81	11515	59	15	41	99	36
445	48	5001	97	9134	11669	13604	29	80	19811	73
514	2537	6	6778	77	72	9	38	99	21	21967
26	77	7	81	9214	11812	55	41	18008	67	22023
46	2613	35	6847	9305	79	63	15730	36	19900	26
58	66	68	91	41	11913	13719	15838	61	5	46
87	84	83	6902	89	54	31	52	77	12	22110
621	2773	89	6	9407	58	44	15906	87	20	30
30	84	5102	66	21	62	55	7	18170	96	22275
43	2847	15	7098	26	12047	76	8	93	20004	86
64	57	43	7261	9520	76	83	13	94	7	22463
706	98	79	7305	21	12103	96	45	18205	17	76
42	2965	5261	9	9693	4	13806	80	33	32	22526
64	78	5301	93	9709	41	11	16080	18311	33	83
68	3027	3	7450	37	42	55	85	80	61	86
84	3119	26	52	67	12206	99	16163	18482	69	22623
834	81	27	80	83	67	13909	99	84	80	91
58	3220	54	7557	88	80	69	16301	18501	20107	94
59	23	5440	7614	9860	12472	14021	6	56	19	97
919	28	43	63	9917	12551	67	94	69	23	22789
42	34	60	76	23	70	98	16411	18624	76	93
62	3312	5545	7710	82	12635	14262	84	42	92	96
1039	30	47	27	10055	45	85	16538	67	20244	22917
96	94	65	35	10154	70	14306	49	92	61	21
1152	3410	80	69	71	85	39	89	18890	20321	27
78	62	5624	74	87	12763	53	16676	18933	20414	29
1223	65	30	7809	10274	96	84	95	54	56	23040
1320	3535	41	50	76	12811	89	16722	67	57	73
36	62	68	7976	10304	26	14424	34	77	94	91
91	3638	5740	8022	34	67	38	57	78	20516	97
92	50	62	8111	44	91	90	61	79	72	23101
1430	55	5818	28	54	12924	14576	16835	95	84	30
58	3730	21	33	10403	46	14620	80	19038	20635	75
74	53	37	38	45	50	44	16913	74	46	23216
95	65	41	8222	47	13015	48	54	82	20758	51
1544	3853	45	49	95	33	14763	17034	99	68	23309
52	71	71	8336	10511	58	73	54	19116	69	83
58	91	5916	62	12	13109	14878	77	73	86	23428
1701	3913	36	8465	23	59	14957	83	19200	20808	34
69	39	43	74	45	80	78	17172	25	12	
74	87	6011	8510	10805	13205	90	78	41	43	
78	4078	60	58	24	53	15048	17217	54	75	
82	94	6112	84	52	66	51	40	61	20954	
97	4237	61	8617	63	71	62	70	62	21056	
99	56	90	46	69	88	15109	88	67	21185	
1955	4320	6206	69	10968	13314	63	17314	19318	21210	
61	95	34	74	84	27	72	32	26	38	
2023	4415	40	96	11007	33	33	85	65	81	
39	80	6362	8744	30	39	94	17478	68	21336	
44	4513	76	45	58	67	15207	17539	69	49	
61	27	6414	54	64	95	8	68	19418	61	
2101	76	22	8800	11214	13407	29	17615	91	64	
45	4604	41	65	53	29	73	23	19511	97	
57	20	47	72	68	35	77	80	33	21522	
62	64	51	89	82	37	92	91	74	51	

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. Witosz.*—Dlatego, że już raz odpowiadaliśmy, iż skoro p. Jasiukiewicz przyjedzie, doniesiemy. Nie przyjechał jednak dotąd.

— *Pani Jadwidze L.* — Z angielskich polecamy „*Young Ladies Journal*", wychodzi pod kierunkiem Harrisona od roku 1864-go co środa i kosztuje 52 pensy rocznie, około 3 rs. Piszą Shedlock i Brett. Z francuskich dobry jest „*La femme et la famille*", wychodzi co miesiąc i kosztuje z przesyłką 4 rs. rocznie. Wydaje Lefebure. Do współpracowników należy Flammarion. Nie słyszeliśmy o tłumaczeniu noweli, o które pani pyta.

— *Pani Marji B.*—Wymienione przez sz. panią bębenki posiadają wielce problematyczną wartość, czyż nie lepiej, zamiast wierzyć w rozmaite wynalazki niespecjalistów, udać się po radę do lekarza?

— *X. Y.* — Nie wiemy, co jest w „Czarnym kajeciku", ale jeżeli tylko to, co w nadesłanym wierszu, to lepiej niech go autor, czy też autorka, trzyma i nadal w ukryciu. Głośne wyjawianie afektów budzącego się serca jest dla młodych osób rzeczą zgoła niestosowną. A przytem wiersz (jestże to wiersz naprawdę?) dowodzi zupełnej nieznajomości sztuki rymotwórczej. A kodeks poetycki, podobnie, jak prawny, wspiera się na niewzruszonej zasadzie, która brzmi: „nieznajomością prawa nikt tłumaczyć się nie może".

— *Panu Z.*— Korespondencja z Białegostoku o świętokradztwie nie pochodziła od naszego stałego korespondenta, p. Franciszka Glińskiego, lecz została nam zakomunikowana przez korespondenta przygodnego, który z wiadomością podzielił się też z *Kur. poran.*

— *Panu X.* — Na przedostatniem posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego, na którem hr. Krasiński protokularnie zastrzegł, iż opracuje kontrprojekt kanalizacji domów prywatnych, obecni byli: przewodniczący p. prezydent miasta, członkowie pp. Grotowski, Majewski, Sokołowski, Ziętkowski, Brzeziński, Dziewulski, senator Gudowski, Lilpop, Natanson, L. hr. Krasiński, Strasburger, Nagórny, Berson, J. M. Kamiński, Wołowski, Markoni, Feist i Markiewicz, tudzież inż. Lindley i Lauber.

— *Panu Bol. Ch.*—Drukować nie będziemy.

— *Płomykowi.*—Myśl mglista, rymowanie wadliwe, ortografja błędna—oto „przeszkody", dla których wiersz sz. pana drukowanym być nie może. Z ważniejszych błędów wymieniamy: „po *czyjem* (zamiast: czyim) pogrzebie", „poodal (zam. nieopodal), „shorzały" (zam. schorzały), rym „*męczy* i *więcej*" i t. p. Rękopisów drobnych nie zwracamy.

— *Panu M. Ir.*— „Pieśń życia" to, zdaniem naszem, zaogólny tytuł dla piosenki smętnej, którą nam sz. pan nadesłał. Rymowana ona gładko, ale zbyt monotonna i pesymistyczna.

— *Panu Borowskiemu.* — Rzeka Głda płynie na Pomorzu i bierze początek w jeziorze Wierzchowskiem. Nazwisko bierze od wsi tegoż miana.

— *Panu S. S., star. prenum.* — Przedewszystkiem Wojciech Gerson.

— *Panu F. G. z ul. Chmielnej.* — Życzeniu sz. pana za dość uczynić nie możemy. Tego rodzaju listy, jako w interesie osób lub firm prywatnych pisane, mogą być drukowane tylko w dziale ogłoszeń.

— *Panu Cz. w Białymstoku.*—Dr. Pawiński i dr. Teodor Dunin.

— *Prenumeratorowi w Starosielcach.* — Prawie wszystkie szkoły rzemiosł w Warszawie przyjmują pensjonarki. Z tych wymieniamy: p. Aleksandry Korycińskiej, Trębacka, 2, przyjmuje panienki na stałe, zapewniając im macierzyńską opiekę, wynagrodzenie 20 rs. miesięcznie; p. Jadwiga Pomorska, Niecała, 10, i p. Rossowiecka, Elektoralna, 5, przyjmują też pensjonarki, opłata wynosi 25 rs. miesięcznie.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 1 (13) Декабря 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).